

Chłopak z ulicy

Staliśmy osłupieni spoglądając na siebie. Nasze rozżalone twarze wpatrywały się w siebie, jakby chciały zapamiętać jak najwięcej szczegółów, zupełnie tak jakbyśmy mieli widzieć się po raz ostatni. Niestety tak też było wtedy, ponieważ moja miłość, mój cały świat miał właśnie odejść, a to było nasze ostatnie spotkanie.

- Nie ważne, gdzie pójdziesz, zawsze będę przy tobie.

Nawet jak odejdziesz, nie zapomnę tego wzroku – pomyślałam i spojrzałam na jego ponurą twarz.

- Kiedyś Cię odnajdę – powiedział wieczorem tamten chłopak z ulicy.

Tak zakończył ciągnące się w nieskończoność pożegnanie.

Choć ze łzami w oczach i ogromnym smutkiem, ruszyliśmy każde w swoją stronę, wczorajszy żal stał się dzisiaj tylko wspomnieniem.

Od tamtego momentu upłynęło już pięć lat. Pięć długich lat, w których każdego dnia rozmyślałam, gdzie jest, co robi i czy nic mu nie grozi.

Przez te parę lat zachodziłam w głowę czy los da nam szansę się odnaleźć? Marzyłam o tym od chwili, gdy odchodząc otarłam łzę spływającą po moim policzku. Aż do teraz.

Przechodziłam ulicą mojego miasta, gdy niespodziewanie podszedł do mnie pewien chłopak. Twarz miał znajomą, od razu rozpoznałam te oczy, które spojrzały na mnie tak samo jak wtedy, gdy widzieliśmy się po raz pierwszy. Podobno serce nie cierpi, kiedy spełniają się marzenia, moje w tamtym momencie zamarło, a na twarzy ogromna radość mieszała się ze wzruszeniem i łzami szczęścia.

- Obiecałem, że Cię znajdę – wyszeptał podczas czułego przytulenia chłopak z ulicy.

Agata Kowalska, klasa VIII
Szkoła Podstawowa im. Zygmunta Krasińskiego
w Opinogórze Górnej